

Stary i Nowy Testament: to jedna całość??

Dzisiejsze pierwsze czytanie odnosi się do dziesięciu Bożych przykazań. Dobrze je znamy z katechizmu. To jednak nie są jedyne Boże przykazania. Do przykazań Starego Testamentu Jezus dodał Swoje przykazania. Przypomnijmy sobie niektóre z nich: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół” lub „Wszystko, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili i wy im czyńcie”. To tak zwana złota reguła, która w różnych formach wyrazu, znajdziemy również w innych wielkich religiach.

Szczególnie pamiętamy przykazanie, które Jezus przekazał Apostołom podczas ostatniej wieczerzy, określając je jako Nowe i Swoje: „Miłujcie się wzajemnie tak, jak Ja was umiłowałem”. To przykazanie stanowi serce całego chrześcijaństwa, to, co najbardziej je charakteryzuje. Takiego przykazania nie znajdziemy z kolei w żadnej innej religii.

Już na pierwszy rzut oka widzimy jedną rzecz: przykazania Starego Testamentu wyglądają bardziej jako zakazy. Zaczynają się przeważnie słowami: „Nie bądźziesz”. Przykazania Jezusa, natomiast, to raczej nakazy, nakazy miłości, które zaczynają się czymś słowem: „Miłuj, miłujcie”. One nie tyle zamykają, ile otwierają perspektywy, sugerują możliwości, zapraszają do działania w służbie Bogu i bliżnim. Bardziej lubimy zaproszenia niż zakazy. Dlatego łatwiej możemy wyciągnąć wniosek, że lepiej się skupić na przykazaniach Jezusa i być po prostu miłością do Boga i do bliżnich, prowadząc do miłości wzajemnej. To jest dobre myślenie, bo czyniąc tak, automatycznie realizujemy również wszystkie przykazania Starego Testamentu. Zresztą już wiaty Augustyn podał piękny i prosty receptę na życie chrześcijańskie: „Miłuj i rób, co chcesz”. Trzeba jednak, sprawdzić czy miłość jest dobrze rozumiana i w sposób właściwy urzeczywistniana. I właśnie wtedy, kiedy staramy się konkretnie miłować, odkrywamy, jak ważnych jest tych dziesięć przykazań Starego Testamentu.

Wokół słowa miłość, bowiem, jest dzisiaj dużo zamieszania. Wydawałoby się na przykład oczywiste, że nie można kogoś miłować, a równocześnie zabić. Gdyby jednak ktoś w Holandii lub w Belgii powiedział lekarzowi, który dokonuje eutanazji, że nie miłuje swojego pacjenta, to lekarz by się obraził, ponieważ jest przekonany, że robi to, aby pacjent nie musiał dużo cierpieć i że spełnia jego życzenie. Podobnie dzieje się w przypadku aborcji. Lekarze, uzasadniają swoje działanie tym, że robi to, aby pomóc matce. Pięte przykazanie **Nie zabijaj**, pomaga rozumieć, że takie wyobrażenia miłości są fałszywe, że nie można miłować i równocześnie zabić.

Wydawałoby się oczywiście, że nie można miłować i równocześnie kraść. A jednak, tyle jest afer korupcyjnych, w których zaangażowani są chrześcijanie. Można, na przykład, spotykać takich, którzy najpierw oszukują społeczeństwo, a potem czcąc kradzionych pieniędzy podarowują na cele dobroczynne, czasem nawet Kościołowi i wtedy myślimy, że są w porządku. Siódme przykazanie: „**Nie kradnij**” pomaga więc rozumieć, że miłość i kradzież nie mają nic wspólnego, że nie wolno kraść, nawet dla dobrych celów.

Na końcu zatrzymajmy się na chwilę przy ósmym przykazaniu: **nie bądźziesz dawał fałszywego świadectwa**. Chodzi tu o mówienie prawdy. Widzimy, na co dzieje, jak negatywne

s? skutki braku prawdy, w prasie, w radiu i w telewizji. Okazuje si?, ?e aby manipulowa? rzeczywisto?ci? i rozszerza? to, co fa?szywe nie trzeba wcale k?ama?. Wystarczy w danej sprawie przedstawia? cz??? prawdy i przemilcze? drug? cz???. Bywaj? jednak dziennikarze przekonani, ?e dla tak zwanych dobrych celów wolno tak post?powa?. Ósme przykazanie wyja?nia spraw?: **nie b?dziesz dawa? fa?szywego ?wiadectwa**. Nie mo?na mi?owa? i równocze?nie k?ama?, bo tylko mówienie prawdy budzi zaufanie, a dopiero zaufanie otwiera drog? do budowania dobrych relacji mi?dzy lud?mi, do starania si? o t? jedno?? z Bogiem i mi?dzy nimi, o któr? Jezus modli? si? do Ojca, która jest celem chrze?cija?stwa.

Jako chrze?cijanie jeste?my powo?ani do tego, aby odnowi? ?wiat. Mo?e my?limy: „?yjemy w ma?ych ?rodowiskach: rodzina, praca, parafia, wspólnota ruchu. Co mo?emy robi?, aby zmieni? ?wiat na lepsze?”. Mo?emy zrobi? bardzo wiele, je?li zaczynamy przede wszystkim dawa? ?wiadectwo wiary i moralno?ci chrze?cija?skiej w naszych ?rodowiskach, bo wtedy mo?emy budowa? mikro wzory nowego ?ycia. Nie bójmy si? sprzeciwu! Dzisiaj, oprócz szacunku wobec ka?dego cz?owieka, potrzebna jest odwaga w obronie ?ycia, ma??e?stwa, rodziny, uczciwo?ci, prawdomówno?ci.

Ka?de nasze wyst?pienie w obronie tych warto?ci b?dzie jak kamie? rzucony w jezioro. Powoduje fa? dobra, która biegnie w ?wiat, nie wiadomo jak daleko. I go przemienia.

Ks. Roberto